

Janusz Ireneusz Wójcik (1961–2020)



Janusz Wójcik
Źródło: Archiwum Harry'ego Dudy

Dla piszącego te słowa – Przyjaciół, a zarazem poeta, wybitny animator i menedżer kultury, krasomówca... Śp. Janusz zasługuje na coś więcej niż tylko na pośmiertną notę biograficzną – syntetyczną i suchą. Dodam więc jeszcze coś od siebie i wzbogacę tekst dwoma wierszami.

Oto Janusz Ireneusz Wójcik – z wykształcenia inżynier geodeta – znajduje swoje powołanie w dziedzinie tak od swej specjalności odległej jak kultura, z powodzeniem używa poetyckiego pióra i publikuje zbiory poezji, okresowo uprawia pracę radiową, pisze artykuły prasowe, a ponadto – z biegiem lat – tak perfekcyjnie opanowuje polszczyznę, że (nie tylko moim zdaniem, choć jestem tu fachowcem) w pełni zasługuje na miano krasomówcy: mówi (przy różnych okazjach, a zwłaszcza podczas spotkań, które prowadzi, i imprez kulturalno-literackich) zawsze spontanicznie – „z głowy” i ze swadą, a słuchacze czują i wiedzą, że uczestniczą w intelektualno-językowej biesiadzie...

Swe humanistyczno-literackie początki najpewniej datują się u Janusza od nauki w opolskim geodezyjnym technikum, gdzie zetknął się z nauczycielem polonistą, świetnym poetą i znaczącą osobowością humanistyczną w jednej osobie – Andrzejem Pałoszem (dziś już świętej pamięci, zm. w 2011 r.). Andrzej Pałosz skutecznie „zaraził” ucznia bakcylem literatury. I swego szkolnego Profesora Janusz do końca jego życia darzył wyjątkową atencją przy wszelkich okazjach, jakie stwarzało życie literackie opolskiego środowiska. To dzięki jego decyzji (z finansami w tle) nekrolog Pałosza (mego pióra w imieniu Zarządu Województwa) był chyba najobszerniejszy i „najcieplejszy” z dotąd publikowanych w prasie.

W Opolu Wójcik najpierw owocnie współpracował w dziedzinie wojewódzkiej i samorządowej kultury ze śp. Tadeuszem Soroczyńskim (1942–2018), także świetnym poetą (jako jego podwładny; potem przejął po nim dyrektorskie stanowisko), następnie samodzielnie już kierował Departamentem Kultury Urzędu Marszałkowskiego – z licznymi i nietuzinkowymi sukcesami, znacząco wpisując Opolszczyznę na mapę kulturalną kraju i za granicą.

Zarazem niezwykle dbał o swój rozwój intelektualno-zawodowy, stale i dogłębnie się dokształcając. Opuszczenie przez niego dyrektorskiego stanowiska w samorządowo-regionalnej kulturze było, zdaniem piszącego te słowa, niewymierną szkodą dla życia kulturalnego.

Bardzo lojalny w przyjaźni był Janusz zarazem człowiekiem wiernym wartościom Prawdy, Dobra i Piękna. Jego znacznie przedwczesna śmierć (a umierał przez pół roku, albowiem choroba okazała się, niestety, nieuleczalna) napełniła środowisko pisarskie i kulturalne, grono przyjaciół i znajomych, głębokim smutkiem.

10 lutego 2020 r. miał prowadzić moje spotkanie autorskie w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Pawła II pod hasłem „Poeta i chaos”. Ale czuł się tak źle, że musiał to swoje prowadzenie odwołać, co się dotąd nie zdarzyło. Któż mógł przypuszczać, że już 28 sierpnia nie będzie Go wśród nas...

Urodził się w 1961 r. we Wrocławiu, w rodzinie pochodzącej z Kresów Wschodnich II RP i piastującej kulturowo-patriotyczne tradycje tamtych ziem i czasów. Ostatecznie rodzina zamieszkała w Brzegu. Najpierw ukończył Technikum Geodezyjne w Zespole im. K. Gzowskiego w Opolu, a potem w tej samej specjalności studia na Akademii Rolniczej we Wrocławiu zakończone w 1985 r. stopniem mgr. inż. geodezji. Następnie pracował jako dyrektor Brzeskiego Centrum Kultury, z kolei w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, a potem w jego odpowiedniku w opolskim Urzędzie Marszałkowskim, gdzie w 1999 r. objął stanowisko dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki. Pracował tu do 1 września 2015 r., uzyskując na tym stanowisku drugi najdłuższy staż w Polsce. Później był doradcą ds. kultury marszałka województwa opolskiego, a ostatnio pracował w Biurze Dialogu i Partnerstwa Obywatelskiego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

W połowie lat 90. XX w. prowadził brzeskie studio Radia Opole, a w czasie pamiętnej powodzi 1997 r. zasłynął w rozgłośni niezwyklej operatywnością i najwyższej próby służbą radiowo-informacyjną o bieżącej sytuacji powodziowej i na rzecz powodziaków.

W czasie pracy na niwie kultury dołożył wielkich i serdecznych starań, aby uzyskać jak najwyższe kwalifikacje zawodowe. Z zakresu samorządu terytorialnego i gospodarki lokalnej ukończył w 1998 r. studia podyplomowe na Uniwersytecie Wrocławskim oraz w 2007 r. studia podyplomowe w dziedzinie zarządzania kulturą we Wszechnicy Jagiellońskiej. W 1999 r. ukończył ponadto Studium Menedżerów Kultury w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Reprezentował województwo opolskie podczas Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie (2000 r.), występując m.in. w obronie niedofinansowanych powiatowych i wojewódzkich instytucji kultury, przyczyniając się do utworzenia dla ich wsparcia specjalnej rezerwy w budżecie państwa. Pracował także w panelu ekspertów ministra kultury ds. projektów unijnych w ramach „Promesy Ministra Kultury” przy Narodowym Centrum Kultury. Minister kultury powołał Go na przedstawiciela Ministerstwa Kultury do Regionalnego Komitetu Sterującego w Województwie Opolskim w ramach ZPORR 2004–2006.

W latach 1990–2006 brzeskie społeczeństwo lokalne czterokrotnie wybierało Go na funkcje samorządowe. Od 1990 r. do 1998 r. był radnym Brzegu i przewodniczącym tamtejszej Komisji Kultury i Oświaty Rady Miasta, a następnie do 2006 r. radnym powiatu brzeskiego, zarazem będąc nieetatowym członkiem zarządu powiatu. Przed śmiercią piastował funkcję przewodniczącego Rady Miasta Brzegu.

Będąc wielce zaangażowanym samorządowcem, radykalnie wystąpił przed laty przeciw projektom marginalizacji statusu i znaczenia Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, doprowadzając do uzyskania przez nie rangi narodowej instytucji kultury.

Jako poeta wydał 5 zbiorów cenionej poezji: *Opisanie świata* (1991), *W cień oliwnego drzewa* (1996), *Brzeg czasu* (2001), w tłumaczeniu na język węgierski *Ogrodnik światła (A fény kertésze)* i *Wiersze wybrane* (2020; do rąk otrzymał ten zbiór tydzień przed śmiercią).

Uprawiał również publicystykę w miesięczniku „Śląsk”, systematycznie informując o wydarzeniach kulturalnych na Opolszczyźnie. Zarazem był członkiem Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego w Katowicach, wydawcy tego miesięcznika.

Prawdopodobnie bezprecedensowym w skali kraju (i niemal jednoosobowym) przedsięwzięciem Janusza I. Wójcika (przez większość lat we współpracy z dyrektorem Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu Pawłem Kozerskim) był Międzynarodowy Najazd Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu organizowany aż w 30 corocznych odsłonach (1990–2019) – merytorycznie i prestiżowo niezwykle spotkania literatów polskich (w tym opolskich) i zagranicznych, niekiedy z udziałem znanych aktorów i piosenkarzy. Podczas kilku odsłon Najazdów wręczano prestiżowe nagrody im. Marka Jodłowskiego. Wydarzeniu towarzyszyły także okolicznościowe wydawnictwa poetyckie oraz imprezy m.in. w Krakowie (we współpracy z tamtejszą Konfraternią Poetów), w Opolu, Kamieniu Śląskim, Gogolinie, Łambinowicach (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych) i innych miejscach. Wójcik organizował również Wojewódzki Konkurs Poezji Patriotycznej i Religijnej im. ks. ppłk. Zbigniewa Stefaniaka pod hasłem „Fides et Patria” („Wiara i Ojczyzna”).

Utrzymywał stałe intensywne kontakty z polskimi, lecz nie tylko polskimi, twórcami literatury i kultury na Zaolziu w Republice Czeskiej, na Litwie i Ukrainie, a zwłaszcza z poetami i społecznościami węgierskimi, w tym na rzecz powstania Krzyża Katyńskiego w Székesfehérvár; został też honorowym obywatelem tego

dawnego miasta koronacyjnego królów węgierskich. Intensywnie współpracował ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska“.

Za tę wszechstronną działalność otrzymał liczne wyróżnienia i odznaczenia, m.in.: Nagrodę Wojewody Opolskiego dla Animatorów i Twórców Kultury (1993), Złotą Odznakę Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (najwyższy laur najstarszego towarzystwa kresowego w Polsce), Nagrodę Złotej Spinki „Nowej Trybuny Opolskiej” (1998), odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2007), Honorowy Medal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej „za zasługi dla rozwoju czesko-polskiej współpracy kulturalnej” – wręczony Mu przez ministra spraw zagranicznych Republiki Czeskiej w asyście premiera Mirosława Topolanka (2007), Medal Komitatu Feyer (region partnerski województwa opolskiego na Węgrzech) za zasługi dla współpracy polsko-węgierskiej, wręczony Mu przez marszałka Komitatu Feyer – Tamasa Vargę (późniejszy minister obrony narodowej Węgier) w obecności wicepremiera Węgier, nagrodę i medal miesięcznika literackiego „VAR” i Towarzystwa Literackiego im. M. Vorosmarty’ego w Székesfehérvár (2013) za zasługi dla kultury i rozwoju współpracy polsko-węgierskiej (jako pierwszy obcokrajowiec w historii tego prestiżowego lauru – dotychczas otrzymywali to wyróżnienie tylko wybitni przedstawiciele kultury węgierskiej).

W kontekście zawodowym zwieńczeniem wybitnej pracy Janusza Ireneusza Wójcika stał się Medal za Długoletnią Wzorową Służbę przyznany Mu przez Prezydenta RP.

Pożegnałem Go wierszem, bo tak poeta powinien żegnać poetę.

JANUSZ

Krasomówca już tylko szepcze. Nad posłaniem
sufit szpitalny samotności – niebo matni,
co wrogie, siną macką nad tym umieraniem
czuwa. Lecz tom swych wierszy Krasomówca trzyma:
doczekał. Bo skazaniec – posiłek ostatni
wszak otrzymać powinien, nim w kondukcje ruszą
ci, co żywi są jeszcze. Pustymi oczyma
z kąta w kąt wieczność patrzy. Lecz on ze swą duszą

rozmawia: tylko życie śle pieśni skrzydlate,
a śmierć zagłusza nawet – ptaków kołysanki.
Jednak to Pan wyznacza ostateczną datę
i zezwala, by inni zebrali owoce.
Chociaż spiekłe są usta – pora stanąć w szranki
oratorskiej rozprawy z Cienia posłańcami.

Da mowę o nie-woli, że z niej ciemne moce,
łżąc, tworzą piramidę kłamstwa, co nas mami,

wieszcząc zmierzch dla poezji i piękna. Zbyt długa
cierpieniem noc, odchodząc, z nadranego nieba
błyskawicą dziś zesła. Po niej smutku smuga
i cisza nekrologów. Żegnaj, Przyjacielu.

Sierpień 2020, zakończony dnia 28.

Natomiast kilka dni po pogrzebie trafił do mych rąk ów doczekany przez Poetę już na łożu śmierci piękny tom pięknych wierszy w białej twardej okładce. Gdy położyłem go u mnie w domu na stole przed krzesłem, na którym Janusz zwykle siadał, przyszło smutne skojarzenie, że oto Janusz znów przybył-powrócił tu do mnie – w białej urnie książki, która nie jego prochy mieści, lecz słowa, które bywają ponad śmierć...

BIAŁA URNA

*Pamięci Poety**

Dzisiaj u mnie przy stole pamięć obecności:
siadałeś tu, naprzeciw, zaś teraz prostokąt
i nazwisko w nim czarne jak pieczęć wieczności
na tajemnej umowie o tym, że zachowa
czas przyszły Twoje myśli i trwać będą – dokąd
go Przedwieczny odmierzy. Choć już w śmierci chłodzie –
to nie proch słów, lecz z prochów od nich trwalsza mowa:
to poetycka książka – w świetlistej urodzie.

8.10.2020

* Janusza Ireneusza Wójcika i jego *Wierszy wybranych*

Harry Duda